

## R. Szczygieł, Grzegorz Jawor

---

"Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych. Materiały II Symposium Miast Kazimierzowskich w Radomiu i Kazimierzu Dolnym. 23-24 września 1988 roku", red. R. Szczygieł, Radom - Kazimierz Dolny 1990 : [ recenzja]

---

Rocznik Lubelski 31-32, 282-285

---

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

następnych, nie bardzo wiemy. Badania Anny Sochackiej zdają się wskazywać na dużą w tym czasie jeszcze rolę Wąwolnicy<sup>5</sup>. Sam autor nie zauważa tego problemu, a wzbudził on już przecież wątpliwości Przemysława Szafrana, analizującego zasięgi obszarów osadniczych<sup>6</sup>. Pisze autor ponadto, „że przed powstaniem tej kasztelanii [tj. łukowskiej] Kock należał do kasztelanii sieciechowskiej, po której spadkiem podzieliły się być może kasztelania radomska i łukowska” (s. 24). Nie ma więc miejsca dla Lublina, który wyłania się w świetle dokumentu z 1239 r.

Nie wdając się w dalsze szczegółowe rozważania należy stwierdzić, iż wnioski autora o ważnej roli Kocka w sieci osadniczej ziemi łukowskiej w XIII w. będą wymagały wielu uzupełnień. Nie bardzo są również zgodne z badaniami osadnictwa w dolinie dolnego Wieprza, w której m. in. wspomniany już P. Szafran upatrywał granicę regionalną<sup>7</sup>. Dodajmy, że akcentowali to recenzenci *Dziejów Lubelszczyzny*<sup>8</sup>, a zapóźnienia osadnictwa na tym obszarze dowodzą także badania A. Sochackiej<sup>9</sup>.

Niemniej należy w Kocku widzieć centrum włości biskupów płockich w ziemi łukowskiej, które w następstwie zaistnienia kompleksu czynników szybko rozwinęło się w ciągu XIV i XV w.

Dzieje miasta po lokacji na prawie magdeburskim zostały ujęte bardzo trafnie. Na podkreślenie zasługuje szczególnie charakterystyka czynników wpływających na jego rozwój w XVI w. (s. 42 n.). Zainteresowanie historyków i urbanistów musi także wzbudzić wzmianka o przedmieściu zwanym „Nova Civitas” (s. 48). Szkoda tylko, że autor nie rozwinął tego problemu. Być może w pierwszej połowie XVI w., a więc równocześnie z powstaniem tzw. Nowych Miast w Parczewie, Kamionce i Lewartowie, mieliśmy do czynienia z podobnym rozwojem układu przestrzennego w Kocku.

W sumie otrzymaliśmy pracę interesującą, ważną zarówno dla poznania przeszłości Kocka i tradycji mikroregionu, jak i dla całokształtu zagadnień urbanizacji obszaru między Wisłą a Bugiem.

Ryszard Szczygiel

*Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych. Materiały II Sympozjum Miast Kazimierzowskich w Radomiu i Kazimierzu Dolnym. 23—24 września 1988 roku, pod red. R. S z c z y g ł a, Radom—Kazimierz Dolny 1990, ss. 124.*

Staraniem Radomskiego Towarzystwa Naukowego w Radomiu i Towarzystwa Przyjaciół m. Kazimierza Dolnego ukazała się praca zawierająca pisemne wersje wystąpień wygłoszonych w czasie trwania wzmiankowanego w podtytule Sympozjum przez historyków, urbanistów i konserwatorów reprezentujących środowiska: krakowskie, lubelskie, radomskie i warszawskie.

<sup>5</sup> A. Sochacka, *Wąwolnica w średniowieczu*, w: *Dzieje Wąwolnicy*, red. M. Zakrzewska-Dubasowa (w druku).

<sup>6</sup> P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 54—55.

<sup>7</sup> Tamże, s. 53.

<sup>8</sup> J. R. Szaflik, J. Tyszkiewicz, rec. *Dziejów Lubelszczyzny*, t. I, Warszawa 1974, „Przegląd Historyczny” t. 67:1976, s. 282—283.

<sup>9</sup> A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987; też, *Przed nadaniem prawa miejskiego*, w: *Dzieje Końskowoli*, Lublin 1988, s. 21—34.

Pierwsza część wydawnictwa: *Dzieje miast kazimierzowskich*, poza studium polityki miejskiej Kazimierza Wielkiego w Małopolsce, pióra Feliksa Kiryka, zawiera przede wszystkim materiały dotyczące przeszłości Kazimierza. Z kolei w części drugiej: *Zagadnienia konserwatorskie*, dominują prace urbanistów i konserwatorów podnoszących zarówno teoretyczne, jak i praktyczne aspekty rewaloryzacji zespołu staromiejskiego w Radomiu.

Starsza literatura historyczna zagadnienie polityki miejskiej Kazimierza Wielkiego rozpatrywała przede wszystkim na podstawie przekazów kronikarskich Janka z Czarnkowa i Jana Długosza, uzupełnianych jedynie o niekompletne, dobierane często przypadkowo informacje zawarte w dokumentach opublikowanych w dyplomatiuszach. W wyniku tak prowadzonych badań rola tego władcy w dziele rozwoju gospodarczego Polski bywała przejawiana. Zapominano bowiem o całym kontekście przemian w sferze ekonomicznej, a warunkujących przecież tempo procesów miastotwórczych. Tymczasem F. Kiryk, analizując komplet zachowanych dokumentów, jakie powstawały przy różnych fazach lokacji, odsłonił nowe perspektywy dla podobnych badań. Autor wykazał istnienie związku między urbanizacją a przebiegającą równocześnie kolonizacją wiejską, obejmującą często tereny niezamieszkałe lub słabo dotąd zasiedlone. Z tego powodu sieć miast kazimierzowskich zrywała z dotychczasowym, sięgającym wcześniejszego średniowiecza układem osadniczym, a nowe miasta powstawały z dala od dawnych ośrodków władzy czy kultu religijnego. Wybitna rola władcy uwidacznia się zwłaszcza w księstwie krakowskim, skoro na 38 nowych miast aż 32 powstały z inicjatywy króla. Koszty lokacji państwo przerzuciło na przedstawicieli mieszczaństwa, podejmujących się ról zasadźców oraz wójtów obracających, w odróżnieniu od sytuacji we wcześniejszym okresie, kapitałami wypracowanymi w kraju. Polityka miejska Kazimierza Wielkiego to nie tylko lokacje nowych miast, lecz również wzmacnianie pozycji starszych poprzez nadawanie przywilejów celnych i targowych czy przebudowę i umacnianie systemów obronnych. W świetle omawianej pracy można mówić nie tylko o świadomej polityce miejskiej ostatniego Piasta, ale nawet o jej zróżnicowaniu wobec poszczególnych regionów. Dominacji miast królewskich w księstwie krakowskim towarzyszył odmienny układ w księstwie sandomierskim, gdzie z istniejących w końcu tego panowania 53 miast tylko 26 należało do króla. Przyszłe badania powinny odpowiedzieć na pytanie o przyczyny tych różnic. Być może celem tej polityki było stworzenie w dzielnicy stołecznej silnego zaplecza gospodarczego, a nawet politycznego dla poczynań władcy.

W szkicu *Nadanie dóbr skowieszyńskich klasztorowi na Zwierzyńcu pod Krakowem* Jerzy Rajman nakreślił obraz wczesnośredniowiecznych dziejów terenu, na którym później powstał Kazimierz Dolny. Należy zgodzić się z autorem, że proponowana przez J. Teodorowicz-Czerepińską data 1180–1181 jako prawdopodobny moment nadania tych ziem przez Kazimierza Sprawiedliwego klasztorowi zwierzyńnickiemu jest mało prawdopodobna ze względu na niewiarygodną podstawę tej sugestii, jaką stanowią zapiski z początku XIX w. W dalszym więc ciągu jako najlepiej umotywowany pozostaje przedział między rokiem 1173 a 1177.

W końcowej części referatu J. Rajman zaproponował przesunięcie momentu lokacji miasta z XIV do drugiej połowy XIII w., taką zaś inicjatywę, zdaniem autora, miały podjąć norbertanki. Przytoczone jednak dla poparcia tej tezy argumenty są mało przekonujące: wczesna metryka okolicznych parafii, znaczne zagęszczenie osadnictwa, wreszcie przebiegający tędy szlak ruski, są elementami charakteryzującymi nie tylko obszary nadwiślańskie, lecz również rozległe tereny położone wzdłuż

osi Kazimierz—Wąwolnica—Lublin. Tymczasem zarówno Wąwolnicę jak Lublin lokowano dopiero w XIV w. Trudno wskazać na przyczynę, dla której w przypadku Kazimierza miałyby to nastąpić wcześniej.

Za XIV-wieczną metryką lokacji Kazimierza jednoznacznie opowiedział się Ryszard Szczygieł w artykule *Początki miejskich dziejów Kazimierza Dolnego*. Wzrost znaczenia tych obszarów autor łączy z przebiegającym tędy, a przybierającym na znaczeniu dopiero w drugiej połowie XIII w. szlakiem handlowym łączącym wybrzeża Bałtyku i zachód Europy z Włodzimierzem (później Lwowem). Ponadto w XIV w. Kazimierz stał się ważnym ogniwem w łańcuchu warowni broniących centralnej Polski przed najazdami litewskimi. Również układ przestrzenny miasta, charakteryzujący się trapezoidalnym rynkiem, jest podobny do innych miast kazimierzowskich.

Zasluga autora polega na ostatecznym chyba rozwiązaniu zagadki dokumentu lokacyjnego dla Kazimierza, wystawionego przez Władysława Jagiełłę w 1406 r. Otóż nieznany obecnie dokument lokacyjny Kazimierza został temu miastu odebrany w połowie XVI w. przez tamtejszego starostę Jana Firleja i mimo późniejszych starań mieszczenie już nigdy go nie odzyskali. Miasto stało w obliczu trudności związanych z funkcjonowaniem bez podstawowego aktu prawnego. Dlatego też dopuszczano się fałszerstwa, polegającego na przypisaniu Kazimierzowi Dolnemu dokumentu rzeczywiście wystawionego w 1406 r., ale dla Kazimierza pod Krakowem. Następnie w kancelarii królewskiej kazimierzanie uzyskali transumpt tego dokumentu, którym już później konsekwentnie posługiwali się.

Przykład ten ilustruje jak drobiazgowo i rzetelna analiza źródłowa może wyjaśnić wiele nierozwiązywalnych z pozoru problemów.

Józef Kus, autor artykułu o udziale Kazimierza Dolnego w spławie wiślanym od XVI do XVIII w., na podstawie gruntownej kwerendy źródłowej zaproponował podział dziejów kazimierskiego handlu spławnego na trzy okresy: fazę szybkiego rozwoju, przypadającą na wiek XVI i pierwszą połowę XVII, fazę stagnacji (do połowy XVIII w.) i okres ponownego ożywienia (do końca XVIII w.). Zainteresowany tą problematyką Czytelnik znajdzie w tej dość obszernej pracy dane o asortymencie tego handlu, zasięgu rynku zbożowego i jego przemianach w XVI—XVIII w. W handlu tym uczestniczyli kazimierzanie, szlachta i kupcy obcy, przy czym dla XVI i pierwszej połowy XVII w. charakterystyczna jest dominacja kazimierzan. W następnym okresie powoli wypierali ich kupcy żydowscy. Jednocześnie przedstawiciele starych rodzin kupieckich wycofywali się z handlu.

J. Kus podał też wiele informacji o porcie kazimierskim, jego funkcjonowaniu, zapleczu gospodarczym i obsłudze.

Pierwszą część pracy kończą komunikaty. Bogusław Krasnowski omówił główne tezy przygotowanej przez siebie pracy: *Kazimierz ze Stradomiem i dawną Łąką św. Sebastiana, studium historyczno-urbanistyczne*, a Urszula Pietrzak zaprezentowała materiały archiwalne dotyczące dziejów miast kazimierzowskich, przechowywane w Archiwum Państwowym w Radomiu.

Część druga książki dotyczy problemów konserwatorskich miast historycznych. Janusz Stępkowski w swoim wystąpieniu skupił się na problemach rewaloryzacji miast historycznych, a Michał Witwicki omówił dokumentację historyczno-konserwatorską i projektową miast kazimierzowskich. Jacek Kapusta i Tomasz Kazimierski referowali dzieje rewaloryzacji miasta kazimierzowskiego w Radomiu w latach 1954—1988 i rekonstrukcję części Starego Miasta w tym mieście.

Elżbieta Maj podzieliła się uwagami o problemach konserwatorskich miast za-  
bytkowych.

Pracę kończy omówienie dyskusji urbanistów i konserwatorów, pióra Stanisława Ośki, oraz uchwała uczestników Sympozjum o powołaniu Związku Miast Kazimierzowskich.

Zwraca uwagę staranne opracowanie redakcyjne tekstu oraz estetyczna szata graficzna. Książka zawiera 15 ilustracji przedstawiających zabytki architektury, plany Kazimierza Dolnego i Radomia oraz projekty elewacji.

Należy wyrazić nadzieję, że zwłaszcza nowatorskie podejście poszczególnych autorów do przeszłości Kazimierza Dolnego, podjęcie momentów kluczowych dla jego dziejów oraz uzyskane wyniki zostaną uwzględnione w przyszłej monografii tego miasta.

*Grzegorz Jawor*

„Region Lubelski” r. 1 (3): 1986 (r. wyd. 1990), ss. 293; r. 2 (4): 1987 (r. wyd. 1990), ss. 354; r. 3 (5): 1988 (r. wyd. 1991), ss. 303+ilustracje.

Ukazanie się w latach 1990—1991 trzech tomów „Regionu Lubelskiego”, nowego rocznika poświęconego regionalistyce, skłania do uważnego nań spojrzenia i próby oceny. Czasopismo, nawiązujące tytułem i podwójną numeracją do swego protoplasty z lat międzywojennych (był to kwartalnik, którego dwa zaledwie numery ukazały się w 1929 r.), stanowi organ Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie. Zrzesza on 17 towarzystw przyjaciół lub też miłośników miast i miasteczek województwa lubelskiego, tj. Lublina, Nałęczowa, Kazimierza Dolnego, Lubartowa, Puław, Kraśnika, Łęcznej, Dębina, Stężycy, Ryk, Kocka i Piask a także mniejszych miejscowości, jak Wola Osowińska, Krzczonów, Rybczewice, Końskowola i Sobieszyn. Idea wydania periodyku służącego celom ruchu społeczno-kulturalnego w regionie została sformułowana podczas II zjazdu Towarzystw Regionalnych Ziemi Lubelskiej, który odbył się w 1982 r. w Kazimierzu Dolnym. Trzeba było pokonać niemałe trudności natury organizacyjnej, finansowej i wydawniczej, aby ta godna uwagi i ważka inicjatywa została po kilku latach wcielona w życie. Zasługa to z pewnością całego, ożywionego twórczym duchem i doświadczonego w działaniu lubelskiego ośrodka regionalistycznego; właściwe wykonawstwo spoczęło jednak przede wszystkim na Komitecie Redakcyjnym. W jego skład weszli: Jan Smolarz — redaktor naczelny, Ryszard Szczygieł — zastępa redaktora naczelnego, Kazimierz Spaleniec — sekretarz oraz członkowie — Jan Adamowski, Henryk Gawarecki, Jarosław Olejnicki, Kazimierz Parfianowicz (poczynając od rocznika 3 jego miejsce zajął Ryszard Libicki). W Komitecie znaleźli się więc z jednej strony pracownicy naukowcy, z drugiej regionaliści, wszyscy jednak zespoleni umiłowaną przez siebie ideą, łączący wiedzę z zapałem i wolą działania.

Redakcja u swego startu pomyślnie rozwiązała dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, postanowiła, aby pismo zasięgiem swym objęło nie tylko teren współczesnego województwa lubelskiego, lecz region znacznie szerszy, określany w aspekcie historycznym umownym terminem Lubelszczyzny, a więc także część Podlasia, Chełmskie i Zamojskie. W przeszłości bowiem terytoria te nie tylko pod względem administracyjnym, ale przede wszystkim kulturowym i historycznym, tworzyły wyodrębniający się obszar ziem polskich. Drugą, niebagatelną dla charakteru cza-